L. prez. 172.

XIX.

JÓZEF ALOJZY

PUKALSKI

Z BOŻÉJ i STOLICY APOSTOLSKIÉJ ŁASKI

BISKUP TARNOWSKI

Komandor orderu Franciszka Józefa, Członek różnych towarzystw i t. d.

Wielebnemu Duchowieństwu błogosławieństwo i pozdrowienie!

Silna Odezwa Dostojnego Naczelnika C. k. Rządów krajowych we Lwowie z dnia 20. Października b. r. l. 9959 powoduje Nas do zwrócenia uwagi Waszéj Sz. Bracia! na dążności czasu i ostrzeżenia Was, abyście się pokusom nękającym Was do zboczenia z drogi prawéj ś. powołania Waszego, niedali uwodzić. Dla tego podnosimy do Was głos ojcowski, głos serca, i mamy ufność w Bogu, że trafimy do serca Waszego.

Opanowała dziś pewna choroba umysł i trapi serce pewnéj części ludu od Boga nam powierzonego; ztąd wyradza się prawie gorączkowe obałamucenie, że ludzie nadużywają rzeczy świętych w okolicznościach, które według parcia, jakiemu ulegają, wszelkiéj pobożności sprzeciwiają się. Któż nie widzi, że ludzie, którym po największéj części dotąd obcym był kościół i święte obrzędy i skarby jego, wdzierają się pod płaszczykiem religijności do kościołów, i czynią je miejscem zbiegowisk i występywań, ze czcią Boga niezgodnych? Wśród takich dążności najwięcej na tém zależy, aby Ci, którzy stoją na świeczniku w kościele bożym, zarazie téj nie ulegli, ale mocni będąc w wierze, w zdrowéj Ewanielii nauce lekarstwo dla obłąkanych czerpali. Czyliż gdy uderzą Pastérza, owce rozprószyć się nie muszą?

Prawda, że wszystko to dzieje się celem podźwignienia narodowości i praw jéj przysłużających; i wyznajemy rzetelnie, że dobrze zrozumianéj narodowości nie jesteśmy nieprzychylnymi; jest ona głęboko wkorzeniona w sercu każdego człowieka; jest ona zarodem wielkich cnót obywatelskich, i sam nasz Boski Prawodawca szukał najprzód tego, co z domu Izraela, t. j. z narodu jego zginęło, i On to płakał nad upadkiem stolicy narodu swego. Ale Bracia! latet angvis in herbis! Jak cel namieniony nienaganny, tak środki, które do niego prowadzić mają, niebespieczne. Piękną barwą i miłą wonią zaleca się ziółko, ale ostrożnie koło niego chodzić trzeba... syczy tam ukryty wąż jadowity! Nie na tém miejscu, jak się dziać zwykło, tych praw szukać, i nie tym sposobem, jakiego się chwytają żarliwi zwolennicy téj sprawy, o nie upominać się trzeba. Wszakże Najjaśniejszy Monarcha narody berłu swemu podległe zwołał na sejmy krajowe; zgromadził w Radzie Państwa wszystkie narodowości, gdzie i nasi Deputowani głos podnoszą; do nich to należy pamiętać o sprawie naszéj, na nich polegajmy, i w cierpliwości skutków ich pracy oczekujmy. Zresztą w ręku Boga są losy ludów, on kieruje sercami Mocarzów, on panowanie od narodu do narodu przenosi, według woli swojéj, któréj się poddać trzeba. Żebrać i ufać w Jego miłosierdziu możemy, i tylko w pokorze prosić o to, co do dobra naszego należy.

Nie potrzeba nam do Was mówiąc o tém wspominać, że Bóg nie ma upodobania w burzliwém nabożeństwie, i głosy jakbądź błagalne, namiętne i Rząd drażniące, nie mogą się podnieść do tronu tego Boga, który *woli posłuszeństwo, niż ofiary* (1. Ks. Król. XV. 22. i Ozey VI. 6.) który jest *pokoju* Bogiem, i nas przez Apostoła upomina: *że wszelka władza od Boga, i kto się jéj sprzeciwia, sprzeciwia się Bogu samemu.* (Rzym. XIII. 2.) Wiadomo, że ten sam Bóg Rządca całego świata Saula piérwszego króla ludu Bożego za podobne wdzieranie się do służby Bożéj, za podobne nieposłuszeństwo wyzuł z godności królewskiéj i całe potomstwo jego 1. Król. XIII. XV. Pomnijcie na to Bracia! że jesteśmy sługami *Boga pokoju*, ulegajmy nie z przymusu ale w sumieniu rozporządzeniom Zwierzchności, a broń Boze! wikłać się w rozruchy, z których krwi braterskiéj rozlèw nastąpić może.

I czyż jaki powód do tego mamy, którzy katolickiéj wiary zasady wyznajemy? Dzięki Bogu! nasz Monarcha miłościwy jest dobrym synem kościoła katolickiego; Jego Rządy dotąd nie dają powodu do obrażenia uczuć naszych religijnych; nigdzie nie znajdujemy przeszkody służyć Bogu *w duchu i prawdzie.* Ale z drugiéj strony, czyliż trzeba tak bystrego oka, aby spostrzedz, ile niebezpieczeństwa ukrywa się dla ś. Wiary naszéj w tegoczesnych objawach choć religijnych? Któż nie widzi, że obojętność niektórych religijna zbliżająca się prawie do pogaństwa, coraz więcéj kusi się zlać, zmięszać zasady prawd boskich z marzeniami ludzkiemi w chaotyczne wyobrażenia, że i ślady objawionéj wiary nie pozostaną? Nie widzimyż, że ci apostołowie, którzy w świątyniach naszych klęcząc śpiewają pieśni swoje;

spieszą oraz do bóżnic, aby tam bredniom Talmuda, który również jak Koran zabrania swoim zwolennikóm w bliższe braterstwa z chrześcianami wchodzić stosunki, kadzidło palili? ¿Nie ciż sami, co krzyże święte noszą i stawiają, ręka w rękę bratają się z tymi, którym krzyż jest *zgorszeniem* i *sromotą? Jakąż* mogą mieć *cząstkę wierni z niewiernymi? Jakież jest społeczeństwo Chrystusa z Beliałem? II. Kor. VI. 15.*

Ale co najgorsza Bracia szanowni! z całą to otwartością mówimy i chcemy szczególnie uwagę Waszą zwrócić na to, że się lękać trzeba, abyśmy u tych, którzy jeszcze dotąd trzymają się wiary, do nas lgną, w nas ojców duchownych widzą, szanują i wspiérają według zamożności swojéj nasze pogomyślne zamiary (myślimy tu pomiędzy innemi o ludzie bożym, pracowitych wieśniakach) zaufania naszego, powagi i wpływu zbawiennego nie utracili. Nie my to pierwsi powiemy, że krzywem okiem na to, co się dzieje, spoglądają, a widząc tam, gdzie sobie nie życzą, swoich pastérzów, różnie sobie myślą; a niebrak na ludziach przewrotnych, którzy chcąc nas do upadku popchnąć, złém słowem, serce ich przeciw nas zatruwają. Byłoby to nieszczęściem naszém największém, nieszczęściem kościoła i całéj ludzkości, gdybyśmy się winą naszą pośliznęli i dali się wyrzucić z kolei zbawiennego naszego działania. Miejmy zawsze na pamięci przykład Zbawiciela naszego, jako On to mocne stawiał czoło naprzeciw natarczywości Faryzeuszów w sprawie stosunków z rządem nie swojéj narodowości; niech nam brzmią w uszach pamiętne słowa Jego przed Piłatem wyrzeczone: Królestwo moje nie jest z tego świata. Jan. XIII, 36.

Aczkolwiek pare tylko wypadków ile Nam z Odezwy wyżéj namienionéj wiadomo, gdzie mniéj roztropnie postąpiono sobie było, jednakowoż i tych pare zdarzeń mocno raniło serce Nasze... przy tém wiemy, że bardzo mało jest pomiędzy Wami takich, którzyby uważając na znaki czasów nie zrozumieli dobrze zadania swego, i że nie wielu, którzyby, zamiast zapobiegać nierostropnym wybrykom i unikać manifestacyi, raczéj słowem i uczynkiem przyczyniali się do niéj podżegając rozognione już namiętności.

Abyście wiedzieli Bracia szanowni! jak sobie poczynać macie w rzeczach, które do powołania Waszego w tych osobliwie czasach należą, zalecamy niniejszém i nakazujemy:

a) trzymać się ściśle porządku w nabożeństwie przepisanego, i nie dać się komubądź bałamucić. Czyż godzi się ręce opuszczać, gdy Wam zarząd czci bożéj wydrzyć usiłują; ludzie niemający przystępu do świętości pańskich? Któż to, oni, czyli Wy jesteście szafarzami tajemnic bożych? Ktoż to, oni czyli Wy jesteście postawieni w tych rzeczach, które do Boga należą?

b) Przeto Organistom, i sługom kościoła wszelkim pod surową sądóm świeckim odpowiedzialnością &c. zakażecie, aby do pieśni, których dotąd nie ma w używaniu, organu i sami nie nadużywali i innym tego nie dozwalali. Jakiebądź żądania i nalegania nastąpić mogą, które

nowością trącą i politycznie się barwią, czyli to o nabożeństwa za umarłych z katafalkiem, na którymby godła, napisy dążności politycznéj umieścić chciano; czyli o procesyje, obnoszenie i stawianie krzyżów, śpiewanie pieśni nowych, i t. d. z powagą i odwagą odeprzecie i nic działać nie będziecie w tym względzie, nim o tém doniesiecie, i woli Naszéj i rozporządzeń Naszych nie poweźmiecie.

c) Rozumie się, że w późnéj i zimnéj roku porze procesyi niezwykłych czyli to na odpusty, czyli inne Bogu poświęcone miejsca w jakimbądź celu podejmować byłoby i zdrowiu szkodliwém, dla tego je zupełnie zakazujemy. Temci mniéj odważyć się ktoś może, aby z kazalnicy, gdzie tylko z słowem bożém występować się godzi, przemawiał w rzeczach Religii i Rządowi przeciwnych. I Pismo ś. i nie jeden Ojciec ś. i głos kościoła powszechnego n. p. na Soborze Tryd. ses. XXV. nakazuje w naukach opuszczać to wszystko, *co nie zbuduje, ani się przyczynia do pobożności.*

Szanowni Bracia! upominamy, prosimy do tych przepisów sumiennie się zastósować, jeżeli nie chcecie, aby Was ostra kara sprawiedliwości świeckiéj, którą grozi wspomniona wyżéj Odezwa, ścigała. Również w razie nieposłuszeństwa, o którém aby WW. XX. Dziekani natychmiast donieśli, niniejszém ich najsilniéj zobowiązujemy, musielibyśmy choć z bólem serca używać przeciw Wam tego środka, który Apostoł na niesfornych Koryntczyków w kościele bożym zostawił. I. Kor. XI. Niech Bóg zachowa, aby do tego przyjść miało.

Bracia kochani! *raczéj bądźcie roztropnymi i czuwajcie, bo szatan jak lew srogi krąży, rycząc szuka, kogoby pożarł, któremu opierajcie się stale mocni będąc w Wierze. I. Piotr. V. 8. 9.*

Dan w pałacu Biskupim,

w Tarnowie dnia 24. Października 1861.

Józef Alojzy,

Biskup Tarnowski.

Czcionkami A. Rusinowskiego w Tarnowie 1861.